

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Konto czekowe: Poczł. Kasa
 Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy i strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt
 Nekrologi 30
 Nadesłane po tekście 30
 Zwyczajne 10 strona 10 szpalt
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 1/2 zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Sytuacja walutowa będzie opanowana

Znamienne oświadczenie p. Grabskiego o restrykcjach kredytowych i spekulacji walutowej.

Oplata za paszport zagraniczny będzie podwyższona do 500 zł.
Import towarów z Niemiec jest w wyjątkowych wypadkach dopuszczalny.

W związku z pogłoskami o cofnięciu restrykcji złotych kredytowych, premier Grabski udzielił przedstawicielowi „Kurjera Polskiego” następujących wyjaśnień:
 — Wiadomości o cofnięciu restrykcji kredytowych są w każdym razie przedwczesne — oświadczył premier. Restrykcje kredytowe, które, moim zdaniem, nie są tak wielkie, obecnie cofnięte nie będą. Bank Polski bowiem musi zmniejszyć ilość weksli. Jest to pierwszy praktyczny warunek do utrzymania parytetu złotego. A dla utrzymania złotego należy ponieść ofiarę restrykcji, w każdym razie przez pewien czas.
 — A potem?
 — Sytuacja będzie opanowana. Wszy-

scy ci, którzy gonią dziś za walutami zagranicznymi, przepłacając je, będą tego gorzko żalowali.

— A jeżeli mają zobowiązania dolarowe?

— Niech czekają dopóty, dopóki sytuacja nie będzie ostatecznie opanowana. A opanowana będzie napewno — skończył premier.

OPLATA PASZPORTOWA PODWYŻSZONA DO 500 ZŁOTYCH.

Sprawa ta będzie zdecydowana w najbliższych dniach.

Jak się dowiadujemy istnieje projekt podwyższenia opłaty za paszport zagraniczny do 500 złotych.

Sprawa podwyższenia tej opłaty zdecydowana będzie w najbliższych dniach.

IMPORT TOWARÓW Z NIEMIEC jest w wyjątkowych wypadkach dopuszczalny.

Warszawski korespondent „Głosu Polskiego” telefonuje:

Zarządzenia restrykcyjne w dziedzinie przywozu towarów niemieckich wywołały szereg reklamacji ze strony pewnych firm, które w żaden sposób nie mogą pogodzić się z myślą, iż stosunki ich handlowe z Niemcami muszą być przerwane na czas trwania wojny gospodarczej.

Min. przemysłu i handlu wydało instrukcję dawania pozwoleń na przywóz

towarów, zakazanych z Niemiec. Stosownie do instrukcji tej, pozwolenia mogą być wydane w drodze wyjątku na podstawie następujących dokumentów, stwierdzających fakt zawarcia transakcji przed ogłoszeniem zakazu, mianowicie: odpisu zamówienia, oryginalnego pisma firmy niemieckiej, akceptującego zamówienie, faktury i dowodu zapłaty należności, wreszcie — w razie wysłania towaru do Polski — frachtu kolejowego w celu stwierdzenia daty załadowania towaru.

Głosowne podania firm bez przedstawienia dokumentów nie są uwzględniane i firmy otrzymują w tych wypadkach odpowiedzi odmowne.

Dłużnik pertraktuje z wierzycielem,

który musi płacić swe zamorskie zobowiązania.

LONDYN, 23 sierpnia. (PAT). Omawiając przyjazd francuskiego ministra finansów Caillaux do Londynu, w celu nawiązania rokowań ostatecznych, dających do skonsolidowania długu francuskiego w Anglii, prasa londyńska wyraża nadzieję, że rokowania będą uwieńczone pomyślnym skutkiem.

„Observer” stwierdza, że rząd angielski, zarówno jak i naród, był szczerzy w dążeniu do skreślenia długów międzysojuszniczych, gdyż to umożliwiłoby zmniejszenie do minimum odszkodowań ze strony Niemiec i Europa uniknęłaby szeregu zawikłań zagadnień natury gospodarczej. Okazało się jednak, że skreślenie długów było w praktyce niemożliwością. Wobec tego Anglia zmuszona była żądać od swych dłużników, aby spłacili jej tyle, ile zmuszona jest zapłacić Stanom Zjednoczonym. Zdanie powyższe podzielają wszystkie stronnictwa polityczne Anglii.

PARYŻ, 23 sierpnia. (PAT). „Figaro” pisze: Narady ministra finansów Caillaux z Windstonem Churchillem będą miały raczej charakter polityczny, aniżeli techniczno-gospodarczy, a wynik narad zawisły jest od nie od Anglii, lecz od Stanów Zjednoczonych. Należy dotknąć sprawy drażliwej. Chodzi o to, w jaki sposób wiarygodności Wielkiej Brytanii mają być rozłożone na dłużników kontynentalnych.

PARYŻ, 23 sierpnia. (PAT). „Petit Parisien”, omawiając podróż ministra finansów, Caillaux pisze:

„Pan Caillaux będzie mógł zaoferować co najwyżej połowę 20 milionów funtów szterlingów rocznie, jakich domagać się będzie Windston Churchill. Francuski minister finansów mógłby poczynić dalsze przyrzeczenia, z chwilą kiedy umowa Francji ze Stanami Zjednoczonymi będzie rzecz dokonaną i mógłby przyrzec dodatkowe wypłaty w razie, gdyby do czasu przewidzianego w planie Dawesa raty regularnie i w całości wpływały.

Pan Caillaux zaproponuje, by co pewien czas zbadano zdolności płatnicze Francji i

poddano rewizji spłaty długów międzysojuszniczych, w razie zmiany kursu dewiz.

Układ osiągnięty w Londynie stałby się obowiązującym z chwilą przyjęcia go przez obie komisje finansowe parlamentu francuskiego”.

PARYŻ, 23 sierpnia. (PAT). „Journal”

Tragiczna śmierć ministra Mayerowicza

Padł on ofiarą strasznego wypadku samochodowego.

RYGA, 23 sierpnia. (Pat.) — Minister spraw zagranicznych Mayerowicz zginął w tragiczny sposób skutkiem wypadku samochodowego.

Minister Mayerowicz wyjechał wczoraj z żoną i dziećmi na wycieczkę w okolice Tuckum. Na zakręcie stromej drogi samochód począł się ślizgać i wpadł w głęboki rów, przewracając się. Minister odniósł ciężkie rany, zwłaszcza na głowie i szyi, wskutek czego stracił przytomność. Pani Mayerowicz, dzieci i szofer odnieśli lekkie obrażenia.

Okolica jest pustkowiem i szofer musiał przebyć kilka kilometrów, by zawezwać pomoc.

Zawiadomiono władze miejscowe w Tuckum, które wysłały pomoc lekarską na miejsce katastrofy. Gdy lekarz przybył

donosi z Berlina, że prezydent międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej wyjechał do Paryża, wezwany przez rząd francuski, by złożyć sprawozdanie o obecnym stanie uzbrojenia w Niemczech i trudnościach, na jakie napotyka komisja w swoich czynnościach.

na miejsce, minister leżał w agonii i zmarł wkrótce, nie odzyskawszy przytomności.

Zwłoki ministra Mayerowicza przewieziono do Rygi. Zawiadomiono o wypadku bawiącego na wsi prezydenta ministrów.

Wiadomość o zgonie ministra Mayerowicza, w którym Łotwa traci jednego ze swych najwybitniejszych mężów stanu, wywołała głębokie współczucie w Rydze i okryła kraj żałobą.

WARSZAWA, 23 sierpnia. (Pat.) — Minister spraw zagranicznych Skrzyński, natychmiast po otrzymaniu wiadomości o tragicznym zgonie łotewskiego ministra spraw zagranicznych Mayerowicza, przesłał na ręce łotewskiego prezydenta ministrów Zelmīnsa depezę z wyrazami współczucia imieniem rządu polskiego.

Gdańsk przeciwko decyzji pocztowej.

GDANSK, 23 sierpnia. (Pat.) — Dzienniki niemieckie ogłaszają tekst sprawozdania komisji znawców w sprawie wytyczenia granic portu dla poczty polskiej w Gdańsku i oświadczają, że sprawozdanie to przechodzi najbardziej pesymistyczne oczekiwania sfer gdańskich i oznacza odrzucenie życzeń senatu gdańskiego.

„Danziger Zeitung” wyraża nadzieję, że rada ligi, jako protektorka wolnego miasta, zmieni wnioski komisji, które są ną jako tako możliwe do przyjęcia przez wolne miasto. Komisja wysłała nawet poza życzenia Polski, rozszerzając pole działania polskiej poczty, wytyczone przez Polskę w nocy z dn. 5 na 6 stycznia r. bież.

Pisma niemieckie atakują komisję znawców, nazywając sprawozdanie jej skandalem i zarzucając stronniczość na rzecz Polski z pogwałceniem praw Gdańska.

Wykrycie bandy terrorystów w Wileńskiem.

WILNO, 22 sierpnia. — W związku z likwidacją przez policję polityczną bandy terrorystycznej w gminie Dolhinowskiej, aresztowano 17 osób podejrzanych o współudział w szpiegostwie. Przeprowadzona u aresztowanych rewizja dała szereg kompromitujących materiałów, jak broszury komunistyczne, broń, amunicja i t. d. Okazało się, iż banda miała powierzoną sobie talk zwaną dywersją personalną, która miała polegać na wykonywaniu zamachów na poszczególne osoby zajmujące wysokie stanowiska rządowe

Sto ofiar strasznego orkanu

PARYŻ, 23 sierpnia. (Pat.) — Dzienniki donoszą z Kalkuty, że wskutek orkanu rozbił się statek. Sto osób zginęło.

Premja „Głosu Polskiego” dla dziatwy szkolnej

Bon nr. 2. z dnia 24 sierpnia Bon nr. 2.

na dziesięć kompletów książek szkolnych z księgarni **ŁUDWIKA FISZERA, Piotrkowska 47**

Imię i nazwisko: _____ Adres: _____

Wiek: _____ Klasa: _____

Admirał Koundouriotis

Nasz korespondent wiedeński u prezydenta
rzeszypospolitej greckiej

Powstanie greckie przeciw turkom — Odważni żeglarze —
Wszystko dla ojczyzny — Zamek Koundouriotisów — Urlop
prezydenta — Żołnierz, czy polityk — Jak mieszka prezy-
dent Hellady? — Nigdy nie był demagogiem — Prezydent,
a lud — Ci, którzy go nie lubią

Ateny, 14 sierpnia 1925.

Przed 104 lata pasza Ali z Janiny zorganizował powstanie przeciw sułtanowi Mohamedowi. Do pomocy wezwał greków, którym w zamian przyrzekł wolność i oswobodzenie z pod jarzma tureckiego. W całym kraju rozpoczęły się rozruchy; biskup Germanos proklamuje w Patras świętą wojnę krzyżową, Aleksander Ypsilanti atakuje turków w Moldawii, Archipelag i Peloponnes z zapalem zgłaszają akces do walki, a mała wyspa Hydra łoży na tę wojnę „nervus rerum” w postaci hiszpańskich talarów srebrnych.

Mianowicie w owym czasie, gdy do blokowanej Hiszpanii tylko Grecy wazyli się na import zboża i innych środków żywności, statki te przemyciły przywoziły do ojczyzny talary srebrne w takiej prawie wadze, ile wazyły ich transporty, płatne zatem dostownie na wagę srebra. Wszystkie te piękne, okrągłe talary hiszpańskie spoczywały zatem w cysternach i innych skrytkach na wyspie Hydrze.

I ci właśnie żeglarze w roku 1821 wszystko, co posiadali złożyli na ołtarzu walki o wyzwolenie Grecji z pod obcej tyranii. Admirałem floty przeciw turkom był wówczas Miaoulis, obok niego Tombazis i Tsarados oraz Canaris — bohaterowie walki o wolność do dziś jeszcze żyjący w podaniach i legendach. Co do ofiarności jednak, na czoło wysunęła się rodzina Koundouriotis: oddali oni na usługi ojczyzny wszystkie talary i wszystkie swe statki.

Na skalistym stoku stoi całkiem samotnie kasztel Koundouriotisów. Spogląda na morze, niby twierdza w otoczeniu swych wysokich murów.

W tym zamku swych przodków przyjmuje mnie admirał Paolos Koundouriotis, pierwszy prezydent rzeszypospolitej helenskiej. Spędza on na Hydrze swój urlop, bez szefa gabinetu, bez sekretarzy, a służbę przy nim pełni tylko kilku oficerów marynarki. Prezydent chce tylko wypoczynku; liczy on już około 70 lat, ale powietrze morskie znakomicie konserwuje umysł i siły starego marynarza; fizycznie i duchowo jest on równie świeży i rześki, a postawa jego szczupła i wyniosła przypomina nieco prezydenta Wojciechowskiego.

Ściany dużego salonu zdobi tylko kilka starych portretów rodzinnych oraz nieco starożytnej broni greckiej, wspaniale inkrustowanej. Poza tem w salonie znajduje się jeszcze długi, wspaniale rzeźbiony stół i kilka foteli. Na stole teczka z aktami, książki, czasopisma i... gramofon, jedyna przyjemność prezydenta w tem dobrowolnym wygnaniu.

Po kilku słowach powitania, kieruje rozmowę na sprawy polityczne. Prezydent uśmiecha się, poczem śmieje się już głośno, czyni odmowny gest ręką, mówiąc, że dla niego polityka nie istnieje i on się nią nie zajmuje. Pochodzi z rodu żołnierskiego i jako taki na każdym stanowisku pragnie jedynie służyć ojczyźnie. Od czasu, gdy piastuje godność prezydenta, jeden jedyny raz skorzystał ze swych prerogatyw, gdy mianowicie od Pangalosa zażądał votum zaufania parlamentu. Ale i tego nie uważał za przywilej prezydenta, lecz za obowiązek patrioty, który we wszelkich sytuacjach powinien dbać o przestrzeganie konstytucji.

Zwiedzamy zamek Koundouriotisów: największa skromność, wzrost purylanizm. Z uśmiechem zauważa prezydent: „Tak, mój dom jest bardzo skromny”. Sypialnia przypomina spartańską sypialnię Franciszka Józefa w Schönbrunnie: zwykłe łóżko żelazne, posadzka mozaikowa bez dywanu, zwyczajna umywalka drewniana, białe lakierowane krzesło. Ale okno wychodzi na morze, a świeże powietrze śródziemnomorskie wynagradza wszelkie niewygody.

Morze jest wołode elementem tej największej i najznamienitszej rodziny dzisiejszej Hellady: dziadek prezydenta był marynarzem, marynarzem jest również syn jego jedyny.

Kilku słowami podziękuję żegnam się z prezydentem. Odpowiada uśmiechnięty, uśmiecha się. Z pięknych jego, jasnych oczu przebiega się dobroć, inteligencja, pogoda umysłu.

Jakkolwiek walki partyjne w Grecji przybierają niekiedy formę dość niesamowite — że wspomnimy tylko rozstrzelanie

członków rządu ubiegłego — to jednak w jednym punkcie wszyscy są zgodni: prezydent Koundouriotis cieszy się powszechną miłością i szacunkiem. Należy on do tych niewielu, którzy nigdy nie uprawiali agitacji demagogicznej. Szanują go wszyscy i za to, że sprzeciwiał się tym, którzy w czasach wielkich walk miasto „za mną”, rozkazywali tylko „naprzód”.

Koundouriotis podczas wojny nie ukrywał się w głównej kwatrze i nawet w potyczkach nie opuszczał nigdy swego mostku kapitańskiego. Nieraz marynarze prosili admirała w walkach, by zeszedł z pomostu i nie narażał się na pociski wroga, lecz on zawsze wytrwał dzielnie na stanowisku.

W ostatnich czasach słyszy się nieraz, iż osoba prezydenta jest nie na ręce kilku „puocystom” którzy obecnie dzierżą władzę w swych rękach. Jednak ludzie ci znaleźliby się w danym razie wobec sprzeciwu całego narodu. Próba Pangalosa, usunięcia prezydenta Koundouriotisa, oznaczałaby niechybny jego upadek.

Dr. Al. Magn.

Lekarz miłości

Miłość we Włoszech — Korespondencja miłosna zajmuje poważne miejsce w dziennikach włoskich — Ci, którzy żerują na naiwności ludzkiej — Jak zdobywa się bez pracy 2 tysiące lirów miesięcznie? — Głupich nigdzie nie brak (Własna korespondencja „Głosu Polskiego”)

Medjolan, 18 sierpnia 1925 r.

Miłość... I Włochy zmodernizowały się pod każdym prawie względem, miłość Włocha jednak pozostała tem, czem była dawniej, to znaczy błyskotliwą i oszalałą mieszaniną pożądania, romantyczności i chęci do życia. Na temat miłości może Włoch dyskutować godzinami i, jak za czasów Boccaccia stanowi ona najulubieńszy przedmiot rozmów w towarzystwie.

Pewne pojęcie o życiu erotycznym Włoch można sobie wyrobić z lektury korespondencji miłosnej w dziennikach, która tu ukazuje się w „ogłoszeniach drobnych”. Ta droga podaje się wszelkie wiadomości, umawia się spotkania, zawiera znajomości nowe, a kto sam nie uprawia tej korespondencji, ten z zazdrością odczytuje przynajmniej tę konwersację miłosną na dystans. Jednym z pierwszych pytań, jakie tu młodzieniec zadaje panience, co do której ma pewne „zamiary”, jest pytanie, jaką czytuje gazetę, a z tonu odpowiedzi wnioskuje już o szansach powodzenia nowego flirtu.

Oczywiście wskutek tego bujnego życia erotycznego, otwiera się tu szerokie

pole dla rozlicznych oszustów i szarlatanów, oraz innych ciemnych indywiduów, spekulujących na naiwności ludzkiej. Na porządku dziennym jest np. przejmowanie korespondencji miłosnej w administracjach dzienników przez rozmaitych szantażyistów, którzy potem ciągną grube zyski z nieszczęśliwej ofiary. Drugim, poważnym źródłem dochodu tych „rycerzy przemysłu” są mniej lub więcej znane t. zw. lekarstwa miłosne, które zajmują poważne miejsce w ogłoszeniach prasy tutejszej, przyczem naczelnym miejscem zajmują środki, mające starszym panom przywrócić drugą młodość i zdolność używania uciech życia doczesnego. Zwłaszcza na wsi „napoje miłosne” i różne eliksiry cieszą się wielkim popytem.

W małej gazetce prowincjonalnej w północnych Włoszech ukazało się niedawno następujące ogłoszenie: „Bezwzględnie poważna i uczciwa osobistość, posiadająca wielkie doświadczenie życiowe, zwłaszcza w sprawach miłosnych, znająca dobrze serce ludzkie, jego porywy i jego słabości — chce wam dopomóc. Proszę załączyć do listu 10 lirów i pięćdziesiąt centymów na koszt korespondencji, a do wzięcia się, czego wam potrzeba”. Podobno włosi niebardzo czytają gazety. Ale na to ogłoszenie w obskurnej gazetce prowincjonalnej pomysłu jego ośmiały otrzymał podobno w ciągu miesiąca przeszło dwieście listów ze wszystkich prowincji włoskich.

Pierwsza odpowiedź na nadsyłane listy nie zawierała nic więcej, ponad ponowne wyliczenia wszystkich zalet i zdolności, uprawniających nieznanego dobroczyńcę ludzkości do udzielania porad w sprawach miłosnych, przyczem podkreśla, że sam miał niezliczone przygody miłosne, zakończone szczęśliwie i mniej szczęśliwie, posiada zatem bogate doświadczenie w tym kierunku. Należy mu zatem opisać swą sytuację z najdrobniejszymi szczegółami, który to list zostanie odesłany z powrotem wraz z poradą. Do listu należy dołączyć znowu dziesięć lirów plus 50 centymów.

Policja przez pewien czas obserwowowała to wszystko, zbierając po cichu informacje, poczem niespodzianie nasza przybytek „lekarza miłości” i zaarrestowała go pod zarzutem oszustwa. Jednak aresztowany złożył wymaganą kaucję i okazuje wiele pewności siebie. Jego zdaniem, oszustwo miało miejsce tylko wówczas, gdyby pacjenci jego nie byli zadowoleni z jego metod „leczniczych”. Twierdzi on jednak dalej, że udawało mu się „uzdrowić” w swej karierze więcej pacjentów, niż przeciętnemu lekarzowi chorób cielesnych. I na tem zamierza oprzeć swą obronę.

Ciekawe są wyciągi z niektórych listów, otrzymanych przez niego, a dołączonych do aktów sądowych. Jaskrawo występuje tu różnica temperamentów między włoską północą i południem. Jedna z petentek, niejaka Gina z Cuneo, nad granicą alpejską Włoch, pisze krótko i rzeczowo: „Straciłam miłość ukochanego. Niech pan coś zrobi, bym ją mogła odzyskać. W załączeniu dziesięć lir”. Bardziej sentymentalnie prosi Inez z Tryestu: „Jestem taka nieszczęśliwa w miłości, niech pan mi się postara o szczęście!” Mantua leży jeszcze bardziej południowo, więc i list stamtąd jest już gorętszy: „Ponieważ umiał pan dać tyle szczęścia swą miłością, niech pan i dla mnie wyszuka drogę do szczęścia, o którym zawsze marzę!”

Medjolan traktuje sprawy więcej handlowo: „Ponieważ chcę, aby mnie kochało, proszę o potrzebne instrukcje”. Neapol skarży się, niby piosenką: „Chciałabym, by kochał mnie daleki mój najdroższy”. Romania, ojczyzna twardego Mussoliniego, żąda: „Ginę z miłości. Proszę odpisać natchmiał!” Z Sycylii pisze mężczyzna: „Doznałem tyłu rozczarowań, a czuję, iż mógłbym tyłu szczęśliwie kobietę. Proszę o zbiór fotografii do wyboru”. A pewien rekrut z Afryki odzywa się marzycielsko: „Nie znalazłem miłości w całym, wielkim świecie; wkrótce powracam do mej wioski rodzinnej. Niech pan przygotuje mi tam miłość, której dotąd szukałem naprzód”.

„Doktor” odpowiedział na wszystkie listy i, jak twierdzi, wszystkim udzielił porad, otrzymując w zamian wiele listów dziękczynnych. W każdym razie wypadek ten jest charakterystyczny dla psychiki włoskiej i świadczy z jednej strony, iż życie erotyczne Włoch od czasów renesansu nie straciło nic ze swej potęgi, z drugiej zaś, że... głupich nie trza ślać, bo sami wschożą. E. Ktos.

Nowy konflikt w przemyśle Górnego Śląska

Przesilenie zaostrza się

KATOWICE, 2. sierpnia. — Położenie w przemyśle górnośląskim zaostrzyło się znowu poważnie.

W dniu 17 b. m., związek pracodawców przemysłu górnictwa - hutniczego, wypowiedział dotychczas obowiązującą w górnictwie taryfę, domagając się obniżenia zarobków i wypowiedzenie to uzasadnił ciężkim położeniem gospodarzem i brakiem kredytów.

Związek pracodawców również wypowiedział obowiązujące dotychczas umowy płacy dla robotników w przemyśle przera białym.

W ten sposób wybuchł znowu niebezpieczny konflikt między pracodawcami, a robotnikami na Górnym Śląsku.

Sytuacja jest od poniedziałku niezwykle poważna, to też we wtorek „Zespół pracy związków zawodowych górniczych i metalurgicznych” zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie, na którym omawiano nowe położenie. Posiedzenie było bardzo ożywione. Podnoszono zarzuty, że związek pracodawców żąda obniżki płac tak już bardzo małych, mimo wzrastającej

drożyzny. Drożyzna w lipcu w stosunku do czerwca wzrosła ogółem o 6/7 proc. Sama stonina i masło podskoczyły o 60 do 70 proc.

Podnoszono dalej, że coraz liczniejsze rzesze robotników wyrzucane są na bruk i przez to rzesza bezrobotnych wzrasta. I tak w ostatnich dniach wstrzymano ruch w kopalni „Nowa Przemsa” ze względu na to, iż się nie rentuje. Tysiąc robotników zostanie znowu bez chleba. Niezrozumiałem jest jednak dlaczego wstrzymano kopalnię „Andaluzja”, gdyż warunki na tej kopalni nie są najgorsze. Może znajdzie się pewne wyłomaczenie, gdy się uswiadomi sobie, iż kopalnia ta leży na pograniczu niemieckim. Najwidoczniej niemieckim właścicielom chodzi o zatrzymanie tej kopalni, aby pokazać polskiej ludności robotniczej na niemieckim Górnym Śląsku, jak to polacy rządzą się nie umieją na polskim Górnym Śląsku.

Unieruchomiono wreszcie kopalnię „Walewska” oraz dużą kopalnię „Donnersmark”. Przesilenie więc zatacza poważne kregi.

Unja Jugosławiji z Albanją

SOFJA, 2. sierpnia. Prasa bułgarska utrzymuje, że głowa rządu albańskiego, Achmed-Zogu podpisał akt unii między Albanją a Jugosławją. Według tego traktatu zobowiązał się rząd albański do likwidacji armii albańskiej i złączenia Albanji z Jugosławją. Prawosławna cerkiew albańska i jako taki na każdym stanowisku pragnie jedynie służyć ojczyźnie. Od czasu, gdy piastuje godność prezydenta, jeden jedyny raz skorzystał ze swych prerogatyw, gdy mianowicie od Pangalosa zażądał votum zaufania parlamentu. Ale i tego nie uważał za przywilej prezydenta, lecz za obowiązek patrioty, który we wszelkich sytuacjach powinien dbać o przestrzeganie konstytucji.

Włamywacze operują „z góry” Po dachach kamienic przedostali się do upragnionej, ale pustej Kasy

Z Warszawy donoszą nam: Nocy wczorajszej warszawscy włamywacze urządzili sobie coś w rodzaju „górskiej” wycieczki. Oto wspiały się poprzez strych domu nr. 30 przy ul. Twardej na szczyt tej kamienicy i będąc najwidoczniej w towarzystwie obeznanego dobrze z terenem przewodnika, przebyli dużą przestrzeń po stromych dachach. Dotarliszy do miejsca dzielącego ich od szczytu drugiej kamienicy, położonej przy ul. Prostej nr. 4 — „turyści” przez wyłom dokonany w murze, otworzyli sobie dalszą drogę, prowadzącą właśnie na dachy domu przy ul. Prostej. W wędrowce tej, najeżonej niebezpieczeństwami, ostatecznie dotarli do jednej z oficyn domu nr. 5 przy ul. Ceglanej. Tu rozerwawszy część pokrycia dachu, otworzyli sobie znowu z kolei drogę na poddasze. Znalazszy się tu, otworzyli sobie t. zw. kominiarskie przejście, przez które już przedostali się do celu swej „wycieczki”, t. j. do lokalu biur

techniczno-budowlanych firmy T. Czornowski i S-ka.

Z lokalu stanowiącego warsztaty stolarskie tej firmy — „wędrowcy”, po wylamaniu drzwi, wtargnęli do gabinetu dyrektora.

Znajdowała się tam kasa ogniotrwała, w której też spodziewano się znaleźć „skarby”.

Z wielkim trudem kasę tę w czworoboku rozpruto i wypróżniono.

Gdy rano do biura przybył woźny Stefan Ślusarski i ujrzał ślady tej wizyty, natychmiast wszczął alarm. Wkrótce przybyła policja kryminalna z zast. kierown. brygady śledczej H. Czerwińskim na czele i zarządziła dochodzenie.

Według oświadczenia współwłaściciela firmy, p. Makowskiego, wyprawa włamywaczy była przedwczesna, albowiem gotówka miała być umieszczona w kasie dopiero dzisiaj, wczoraj natomiast znajdowało się wszystkie około 115 zł.

Nowa instytucja kredytowa kupiectwa

Będzie rzą zreorganizowany Bank Dyskontowy.

Jak już donosiliśmy, centralny związek kupców i przemysłowców województwa łódzkiego (Piotrkowska 10) utworzył pewnego rodzaju fuzję z Bankiem Dyskontowym, mieszczącym się przy ulicy Piotrkowskiej 43. Uczyniono to celem dania możliwości szerszemu kupiectwu korzystania z kredytów dyskontowych. Fuzja przeprowadzona została na sesji wspólniczości. Kupiectwo ma zasilić fundusze banku sumą 60.000 złotych, podzielonych na 30-złotowe udziały, przy czym każdy właściciel udziału ma głos na zebraniu ogólnym. Do zarządu i rady nadzorczej banku wejdzie po 3-ch przedstawicieli zarządu stowarzyszenia, tak iż kupiectwo zgrupowane w centralnym związku uzyskuje poważne wpływy w zreorganizowanej instytucji bankowej.

Placę urzędników państwowych we wrześniu.

Nasz warszawski korespondent telef. Departament budżetowy ministerjum skarbu zawiadomił wszystkie urzędy państwowe, że mnożna na wrzesień dla uposażeń urzędniczych wyznaczona została w wysokości 32 punktów. Dodatek mieszkaniowy pozostaje w normie miesiąca sierpnia.

Tragiczny epilog lekkomyślnej zabawy

Gilza karabinowa eksplodując raniła troje dzieci.

W dniu wczorajszym, około godziny pół do piątej po południu, w domu pod nr. 13, przy ul. Gubernatorskiej rozległ się nagle głośny huk eksplozji.

Jak się okazało, wybuch był spowodowany przez troje drobnych dzieci, które znalazły się w posiadaniu gilzy karabinowej, napełnionej prochem, rozpoczęły gorliwie obtłukiwać ją kamieniem.

Nabój, rozgrzany skutkiem uderzeń, eksplodował, kalecząc twarze dzieci i o-czy. Dwojgu, okaleczonych i leż, udzielono doraźnej pomocy w lecznicy kasy chorych przy ul. Karola, trzecie dziecko, 7-letnią Janinkę Woźniakównę, po udzieleniu pierwszej pomocy, lecznica skierowała do szpitala.

Według raportu lekarza, Janinka Woźniakówna uległa poważnemu okaleczeniu rogówek prawego i lewego oka.

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR LETNI w parku Staszica. Dzisiaj nieodwołalnie poraz ostatni świetna farsa Hennequina i Webera „Gdy mężowie zdradzają” w koncertowej obsadzie, granej wprost mistrzostko.

Jutro teatr letni występuje z premierą doskonałej farsy J. Feudeau „On poluje”; będzie to ostatnia premiera w tym sezonie. Farsa „On poluje”, złończą się sezon letni w parku Staszica. — Rola w sztuce tej spoczywają w rękach pp. Morskiej, Szuberta i Dębicza reżyserja.

Prywatna Szkoła Powszechna Marii Wesołkówny
ul. Piotrkowska 84,
przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 7 i gruntownie przysposabia do szkół średnich. Przy szkole Zakład Freblowski dla dzieci od lat 4.
Zapisy, informacje od 10-ej do 12-ej i od 4-tej do 6-ej. 6414-3

W ŁODZI
Plac Dąbrowskiego
OLBRZYMI
Cyrk Menażerji
COSSMY
Tylko kilka dni!
Codz. punktualnie o g. 8 wiecz, wielkie przedstawienia, **światowe atrakcje.**
Rewja ludów oraz **Tresura dzikich zwierząt,** i karmienie zwierząt od g. 10-1 po pół.
Codziennie **odwiedzanie Menażerji**
W niedzielę **2 wielkie przedstawienia** o godz. 3:30 po poł. (dzieci do lat 10-ciu płaca połowę) i o godz 8 wiecz.
Bilety sprzedaje kasa cyrku. — Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę. 6421-415-2

Premja „Głosu Polskiego” dla dziatwy szkolnej.

„Głos Polski” chcąc choć w drobnej części przyść z pomocą dziatwie szkolnej, którą niejednokrotnie brak podręczników szkolnych, zmusza do zrezygnowania z dobra oświaty, postanowił zaoferować dziatwie swych czytelników dziesięć kompletów książek szkolnych.

Od dnia wczorajszego do 30 sierpnia włącznie w „Głosie Polskim” umieszczane będą kupony na których należy wypisać imię i nazwisko dziecka, wiek i klasę.

Osiem tych wypełnionych kuponów, opatrzonych numerami porządkowymi od 1 do 8-go należy w zamkniętej kopercie z napisem „Premja „Głosu Polskiego” dla dziatwy szkolnej” złożyć do godziny 7-ej dnia 31 b. m. w administracji „Głosu Pol-

skiego” (Piotrkowska 106).

W dniu 1 września odbędzie się w obecności członków redakcji „Głosu Polskiego” i zaproszonych gości losowanie.

Wybrańcy losu, których koperty wyciągnięte zostaną z urny, otrzymają talony, uprawniające do otrzymania bezpłatnie w księgarni Ludwika Fiszer, Piotrkowska 47, kompletów niezbędnych podręczników szkolnych.

Ponieważ nakład wczorajszego numeru został całkowicie wyczerpany i do redakcji naszej zgłaszały się dziesiątki osób po numer ten, zamieścimy w jednym z numerów w bieżącym tygodniu kupon zapasowy, którym będzie można zastąpić którykolwiek z kuponów numerowanych.

Kupiectwo przeciwko polityce sprzedażnej przemysłowców

Przedłużenie terminu 1-procentowej kary za zwłokę. — Przydział obcych walut dla kupców, posiadających licencję na wwoz.

Wczoraj popołudniu odbyło się w lokalu centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego (Piotrkowska 10) zebranie, na którym omawiano sprawy ograniczeń importowych i ogólne położenie kupiectwa, które wskutek zmian cen i warunków, jakie wprowadzają fabrykanci przy sprzedaży swych towarów, znalazło się w sytuacji nader krytycznej.

Zarząd stowarzyszenia oznajmił, iż w najbliższych dniach wniesie do ministerstwa skarbu dwa memoriały. Jeden w sprawie przedłużenia terminu niższego oprocentowania zaległych podatków do 1 października (termin ten obecnie oznaczony, jest jak wiadomo do 1 kwietnia), drugi w sprawie zapewnienia kupcom, którzy otrzymują licencję na wwoz, przydziału obcych walut.

Dalej omawiano rozporządzenie wykonawcze do znolizowanej ustawy o podatku przemysłowym (obrotowym).

W tej części zebrania wywiązała się dyskusja o artyk. pierwszej potrzeby od obrotu którym pobierany będzie podatek pół procentowy w hurcie i 1 procentowy w handlu detalicznym.

W rezultacie dyskusji postanowiono przeprowadzić wśród członków związku ankietę, jakie artykuły prócz wymienionych w ustawie uważają za przedmioty pierwszej potrzeby i odpowiednio umoty-

wowany spis przedstawić oddzielnym ministerstwom.

Wreszcie omawiano groźne położenie kupiectwa łódzkiego, które wskutek zmiany przez przemysł warunków sprzedaży, polegającej na żądaniu za towary gotówki i przyjmowaniu nieznacznej tylko części należności w 60-dniowych wekslach, znalazło się w położeniu niemal bez wyjścia.

Ilość gotówki, znajdująca się w posiadaniu kupiectwa jest bardzo szczupła, terminy zaś, na które trzeba obecnie wystawić weksle, są zajęte przez zobowiązania z poprzedniej transakcji.

Prócz bolączek podnoszono jeszcze fakt, że fabrykanci zmieniają niekiedy ceny i warunki sprzedaży kilkakrotnie w ciągu paru dni, narażając w ten sposób kupców na niepowetowane straty, gdyż za uzyskane ze sprzedaży walory nie mogą odkupić tej samej ilości towaru.

Ten stan rzeczy paraliżuje ruch handlowy, co stawia liczne rzesze kupców w obliczu trudności płatniczych.

W wyniku gorącej dyskusji, która się w tej sprawie wywiązała uchwalono upoważnić zarząd związku do przedsięwzięcia kroków celem zwołania ogólnej konferencji wszystkich łódzkich związków kupieckich, któraby uchwaliła podjęcie odpowiedniej akcji w kierunku sanacji obecnego stanu rzeczy i zajęcia jednolitego i zdecydowanego stanowiska wobec polityki sprzedażnej, przemysłowców. (F)

Napiszcie do Rudolfa Valentino

Przyśle wam swą fotografię, a może i dolary

Ulubieniec łódzianek mieszka wraz ze swą żoną Nataszą Rambową w pięknej i wytwornej willi w Hollywood. Małżonkowie porozumiewają się ze sobą w języku francuskim lub włoskim, rzadko angielskim. Z pierwszą żoną Joanną Aeker żył Valentino zaledwie miesiąc i natychmiast po rozwodzie ożenił się w Meksyku z Nataszą, którą trwiłbia.

Natasza Rambowa jest znakomitą malarzką i całe ich mieszkanie jest ozdobione jej obrazami, w salonie zaś wisi ogromny portret Allii Nazimowej jej pędzla. Rudolf twierdzi, że, mając taką żonę, amulet jest całkiem zbędnym.

Valentino posiada ogromny zbiór antyków i dzieł sztuki i każdemu gościowi natychmiast je pokazuje. Jest szczególnie dumny ze swej kolekcji fajek, których posiada wielką ilość przeróżnych gatunków i kształtów. Sam jednakże jest zamiłowanym palaczem papierosów (pali nawet w wytwórni, gdzie jest to surowo wzbronione).

Rudolf jest również pierwszorzędnym sportowcem i uprawia prawie wszystkie sporty, szczególnie jednak ma zamiłowanie do polowania, do watterpolo i do pływania.

W małym znajdującym się na pustyni miasteczku Palm - Spring posiada on farmę, w której hoduje liczne stada rasowych koni.

Nieodłącznymi jego towarzyszami są

dwa psy „Scheik” i „Markiz”, które pomimo swego niemieckiego pochodzenia słuchają jedynie, gdy się do nich przemawia językiem Dantego.

Sympatyczny artysta ceni bardzo dziennikarską krytykę, może dlatego, że jest ona jemu zawsze przychylna; czyta też bardzo wiele, ulubionymi jego autorami są Guy de Maupassant, Wiktor Hugo, Dante i Carducci. Jest też wielkim zwolennikiem muzyki, zachwyca się głównie Pucciniem, Mozartem, Mascagnim i Wagnerem.

Pomimo ogromnej sławy jest bardzo skromny i usłużny. Jego hojność w rozdawaniu czeków ludziom potrzebującym pomocy jest przysłowiową w Hollywood. Każdemu też, który się zwraca do niego z prośbą o fotografię, posyła ją odwrotną pocztą, zaopatrując własnoręcznie podpisem (na wszelki wypadek podajemy tutaj jego adres: 7139, Hollywood Boulevard, Los Angeles).

Valentino posiada kilka wad, do których sam się przyznaje: jest szalenie nerwowo i narwany, o byle głupstwo wpada w straszliwą złość. Złość ta jednakże szybko mija i pogoda powraca w mgnieniu oka. Jest on też, pomimo że ulubionym jego kolorem jest barwa czarnego irysu, z gruntu optymistą i wyobraża sobie przyszłość w jaknajróżniejszych kolorach, jego hasłem życiowym jest łacińskie przysłowie: „Post tenebras lux”. K. F.

Do ogółu nauczycielstwa!

Ostrzeżenie.

Podaje się do wiadomości zainteresowanych, że obejmowanie posad w Gimnazjum Realnem, Pomorska 48, jest z punktu widzenia etyki zawodowej niedopuszczalne.

Związek Zawodowy Nauczycieli Żyd. Szkół Średnich w Polsce Oddział w Łodzi

Kronika sportowa

ZMIANA REPREZENTACJI WARSZAWY NA ZAWODY Z ŁODZIĄ.

WARSZAWA, 23 sierpnia (C-S). Jak się dowiadujemy, skład teamu warszawskiego na zawody z Łodzią uległ ponownej zmianie na niekorzyść i przedstawia się następująco: Akimow, Czyżewski, Bułanow, Amirowicz, Śliwa, Szenajch, Tupalski, Grabowski, Łańko, Luksemburg II, Krygier.

TOURNEE REPREZENTACJI POLSKI.

KRAKÓW, 23 sierpnia. (C-S). Jak nas informują w P. Z. P. N., reprezentacja piłkarska Polski rozegra w ciągu 8 dni trzy mecze w państwach bałtyckich. Program tournée jest następujący:

Dnia 30 sierpnia w Helsingforsie Polska Finlandja.

Dnia 1 września w Tallinie Polska—Estonja.

Dnia 6 września w Rydze Polska—Łotwa.

Skład przeciwko Finlandji ustalono, jak następuje: Goerlitz, Gintel, Bułanow II, Hanke, Kuchar, Spojda, Adamek, Loth II, Kałuża, Ciszewski, Szperling. Wyznaczono pozatem kilku rezerwowych, wśród których widnieją nazwiska Domańskiego i Czajkowskiego.

UNION II — Ł. K. S. 1:13.

Absolutna przewaga ŁKS. Drużyna juniorów Unionu jest jeszcze bardzo surowym materiałem. Union uzyskuje bramkę z karnego.

Sędziował dobrze p. Rękowski.

MECZ TENNISOWY SZWAJCARJA — INDJE.

ST. MORITZ, 2 sierpnia. — Powyższy międzynarodowy mecz tenisowy przyniósł zdecydowane zwycięstwo graczom indyjskim w stosunku 6:1.

Z ZAGRANICZNYCH RINGÓW BOKSERSKICH.

NEW YORK, 2 sierpnia. — Znany bokser senegalski Battling Siki został po meczu z Silvaniem zdyskwalifikowany przez amerykański związek bokserski.

Tom Kirby pobił Elliott'a w drugiej rundzie przez k. o. Jednocześnie Cook (Australia) zwyciężył Stossel'a po 10-ciu rundach na punkty.

Belgijski mistrz Devos zwyciężył Ferry'ego po 10-ciu rundach na punkty.

PIŁKA WODNA W PRADZE.

PRAGA, 2' sierpnia. — Międzynarodowe mecze piłki wodnej przyniosły następujące rezultaty: Bruksela — Praga 3:2, Belgja — Czechosłowacja 5:2. Oprócz tego odbył się tutaj mecz pływacki Czechosłowacja — Austria ze stosunkiem 54:51

LEKKA ATLETYKA ZAGRANICĄ.

METZ, 2' sierpnia. — W zawodach z udziałem lekkoatletów paryskich Catoe pobił rekord francuski w skoku w dal osiągając 749 cm. Bieg na 100 mtr. wygrał Theard w 11 sek., 400 mtr. Corbonne 50 sekund

NIMWEGEN, 2' sierpnia. — Międzynarodowe spotkanie lekkoatlet. Niemcy Zachodnie — Holandia, przyniosło zwycięstwo tym pierwszym w stosunku 63:49 pkt.

FROITZHEIM — MISTRZEM NIEMIEC.

HAMBURG, 2' sierpnia. Tytuł mistrza Niemiec w grze pojedynczej panów zdobył berlińczyk Froitzheim, bijąc węgry Kehrlinga w stosunku 6:2, 6:4, 4:6, 6:1.

WIELKA HALA SPORTOWA.

DORTMUND, 2' sierpnia. Magistrat m. Dortmundu przystąpił do budowy jednej z największych w Europie, znowej hali sportowej. Hala ta posiadać będzie wielką halę lekkoatletyczną i tor kolarski, a obliczona jest na dwadzieścia tysięcy widzów.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA.

AMSTERDAM, 2' sierpnia. Przedbieg w zawodach na dystansie 50 klm. o mistrzostwo świata dały następujące rezultaty: I przedbieg: 1) Linart, II przedbieg: 1) Grassin, 2) Wanderstuvft, 3) Toricelli.

BELGJA — AUSTRJA.

WIEN, 2' sierpnia. — Międzynarodowe zawody piłkarskie Belgja — Austria odbyła się definitywnie w Antwerpi dnia 30 grudnia b. roku.

S.K. „INTERNATIONAL” — „MAKKABI” (PRESZBURG) 3:1 (2:1).

WIEN, 2' sierpnia. — W dniu wczorajszym rozegrane zawody pomiędzy International i Makkebi z Preszburga przyniosły zasłużone zwycięstwo gospodarzom w stosunku 3:1 (2:1).

Hakoah (Graz) --- Ł. K. S. 0:1 (0:1)

Kilka uwag na marginesie sprowadzenia Hakoahu do Łodzi.

Choć piłkarstwo łódzkie wiele ma do zawdzięczenia ruchliwemu i przedsiębiorczemu zarządowi Ł. K. S., choć bezsprzecznie dzięki mistrzowi naszemu poziom piłki nożnej Łodzi wyrównał się z klasą najlepszych ośrodków Polski, choć dzięki wreszcie sprowadzeniu przez niego najlepszych drużyn zagranicznych piłkarze nasi naprawdę wiele skorzystali — trudno powstrzymać się tym razem od wyrazów żalu, jakie skierować musimy pod adresem gospodarzy z Aleji Unji.

Jeżeli bowiem sprowadzanie drużyn zagranicznych ma w pierwszym rzędzie na celu uczenie się od nich wyższej umiejętności futbolowej, a w drugim — kasę, o tyle naprawdę niezrozumiały był krok Ł. K. S. przy angażowaniu zespołu „Hakoahu” z Gracu.

Toć dobrze wiadome było zarządowi Ł. K. S., że sprowadzenie „Hakoahu” z Gracu, prezentującego przeciętną markę amatorską Austrii, minie się z celem pod każdym względem, tembardziej, że wybredna już nasza publiczność sportowa, uprzedzona o niegrających fair gościach i słabych wynikach przez nich uzyskanych z krajowymi drużynami, nie dopisze pod względem frekwencji.

Ze poza stratami, jakie Ł. K. S. w pierwszym, a piłkarstwo łódzkie w drugim rzędzie, poniosły — nic nam spotkania sobotnie i niedzielne nie dały, dowodzi fakt, że drużyny miejscowe, dostrajając się do brdynamnej i prymitywnej gry gości, zaprodukowały się z jak najgorszej strony, a „Hakoah”, wywożąc z Łodzi setki dolarów — pod względem kasowym gospodarzom żadnego ekwiwalentu dać nie mógł.

Tyle Ł. K. S. Przechodząc do omówienia meczu niedzielnego, stwierdzić należy, że goście tym razem zaprodukowali się o klasę lepiej niż dnia poprzedniego i przyznać należy, że w ciągu pierwszych 25 minut i w końcowym kwadransie zespół „Hakoahu” był dość efektywny.

Mimo to ani przez chwilę widz się tu-

dzieć nie mógł, że jest to drużyna austriacka, brak bowiem było „Hakoahowi” w pierwszym rzędzie eleganckiej gry, wykończenia technicznego i efektownej kombinacji. Drużyna „Hakoahu” zaprodukowała raczej wczoraj grę twardą, ostrą — o prymitywnym charakterze. Ani odrobiny wyższej umiejętności futbolowej, ot tak „po naszymu” (jak to ongiś bywało) szło uparcie wszystko naprzód — aż do końca...

Mimo mikroskopijnego zwycięstwa Ł. K. S. gości pod względem techniki i kombinacji stanowczo o klasę całą wyprzedzał, dzięki jednak silnym fizycznie graczom, którzy na ciężkim po deszczu gruncie czuli się zupełnie dobrze — „Hakoah” był miejscami niebezpieczny i nieznordowany. Mistrz nasz, po oryginalnym wstawieniu Otta do ataku i Galeckiego na skrzydło prawe, zagrał wczoraj słabiej niż zazwyczaj.

Atak się jakoś nie kleił, a akcje wszystkie urywały się na środkowym napastniku.

Nie specjalnie również wiodło się lewej stronie (Jańczyk—Cichecki), która grając przyziemnie, na ciężkim i śliskim terenie po deszczu, nie była produktywna.

Jańczyk przytem zdradzał specjalną niedyspozycję strzałową, marnując szereg sytuacji podbramkowych w haniebny sposób. Cichecki stosunkowo lepszy od partnera, był najefektowniejszy w ataku gospodarzy.

Miller, na początku lepszy na łączniku — zbladł jako kierownik ataku.

Otto — słaby i Galecki również.

Pomoc i tyły Ł. K. S. były znakomite, i dzięki nim udało się Ł. K. S. wynik 1:0 uzyskać już w pierwszej połowie gry, utrzymać do końca.

W pomocy wybijał się Trzmiel i Jasiński. Szczególnie pierwszy obok znakomitej techniki w grze, jest nadzwyczaj pracowity i wszechobylski. Jasiński z trudnego zadania utrzymania niebezpiecznego prawego skrzydła — wywiązał się bardzo szczęśliwie.

Kowalski — lepszy niż zazwyczaj, grał równie „delikatnie”, jak i niektórzy goście.

Cyll — najlepszy obok lewego obrońcy gości na boisku — wraca do swojej normalnej formy. Tak skutecznie i efektownie pracujący Cylla dawno nie widzieliśmy; przewyższał on znacznie Kowalczyka, który dnia tego był blady.

Szalewicz — bezrobotny — nie miał pola do popisu.

Bramkarz gości — Oppenheim — mało zatrudniony, nie mógł wykazać nieprzeciętnych swoich umiejętności sobotnich.

Obrona gości była najlepszą częścią drużyny. Imponował lewy back czystością wykupu i orientacją.

W pomocy Gürtler na środku zupełnie dorównywał Trzmielowi i stanowił najefektowniejszy punkt w tej linii. Skrajni — przeciętni. (Bursztyn, Lewensohn). Łącznicy słabsi niż dnia poprzedniego. (Blau II i Krausz). Doskonale natomiast były skrzydła, które z trudnością utrzymywała pomoc gospodarzy. Wyróżniał się prawoskrzydłowy doskonałym biegiem i dobrą techniką.

PRZEBIEG GRY.

Po rozpoczęciu gry podsuwa się ŁKS. pod bramkę Hakoahu. Po dwuminutowym obłożeniu biało-niebieskich spada ulewny deszcz i sędzia odgwiżdżuje zawody.

Na przemokłym terenie rozpoczęto zawody po blisko półgodzinnym odpoczynku. Hakoah prędzej oswaja się z terenem i żywo atakuje, wykazując nieprzeciętną sprawność fizyczną graczy. Przewaga gości utrzymuje się do 25 minut. Cyll w fazie tych walk wykazuje nadzwyczajną waleczność i orientację.

Gra powoli się wyrównuje. Ł. K. S. coraz śmieiej podsuwa się pod bramkę gości.

W 35 minutce Galecki ucieka pomocnikom i centruje na bramkę. Obrońca idąca na bramkę piłkę zatrzymuje ręką.

Jedenastkę wyzyskuje Cyll, uzyskując pierwszą i ostatnią bramkę dnia.

W minutę później przebiega się przez obronę Jańczyk i z odległości jednego metra bije w aut.

Hakoah znowu opanowuje na kilka minut pole gry, lecz bezskutecznie.

Żywe tempo gry, utrzymane w I połowie, nie słabnie w drugiej części ani przez chwilę.

Przewaga staje się zmienna, Ł. K. S. jednak jest częściej na froncie.

W 16 minutce Jańczyk przynosi, mając przed sobą pustą bramkę.

Mimo wysiłków utrzymuje się rezultat pierwszej połowy bez zmiany.

P. Fiedler, niezłe zresztą sędziujący, był stanowczo za pobłażliwy. Kurtuazja wobec gości zagranicznych nawet nie winna przekraczać granic możliwości. Dla p. Fiedlera rozmyślnie, ordynarne kopnięcie obrońcy „Hakoahu” Cicheckiego, nie było dostatecznym powodem do wyproszenia brutalnego gracza tego z boiska.

Publiczności niewiele. Dent.

Tylko do 200 zł. nagrodę przyjąć może sportowiec.

Polski związek zw. sportowych stojąc na straży czystości sportu amatorskiego wydał przepisy, określające, jakie nagrody może amator sportowiec otrzymywać za swoje wzniki.

Dopuszczalne są nagrody do wysokości 200 zł., w formie medali, żetonu i przyrzędów sportowych.

Kluby mogą u władz państwowych czynić starania tylko o nagrody wędrowne. Nagród nie wolno ani klubom, ani zawodnikom sprzedawać, pod rygorem dyskwalifikacji.

Zarządzenia te mają na celu uniemożliwienie uprawiania sportu w celach zarobkowych, a pod pokrywką amatorstwa.



Dziś powtórzenie premjery wielkiego egzotycznego filmu.

SESSUE HAYAKAWA, MIA MARA

w wielkim 12-aktowym programie p. t.

Orkiestra pod kier. A. Czudnowskiego. Początek o godz. 6-ej, ostatni seans o godz. 10-ej, soboty i niedziele o godz. 4-ej.

„Tajemnica czarnej róży”

wybitnie sensacyjny i fascynujący dramat z życia japońskiego w 6 aktach.

„Urwis dziewczyna”

komedja obyczajowa w 6-aktach.

8-kl. humanist. gimnazjum żeńskie
R. Konopczyńskiej-Sobolewskiej
Gdańska nr. 90 (róg Andrzeja)

Rok szkolny rozpoczyna się 1-go września, o godzinie 8-ej rano.

Egzaminy do klas wstępnych i wyższych 1-go września o godz. 11 i pół rano. 403—3

8-klasowe Gimnazjum Humanistyczne
BOGUMIŁA BRAUNA
ulica Narutowicza Nr. 59a.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się 28 i 29 sierpnia od godz. 8 rano. Podania wraz z metryką urodzenia przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godz. 9-ej rano. 6292—7

V-ty
Polski Raid Samochodowy
1925 r.

3.800 klm. z tego 400 klm. dróg bocznych

CITROËN

seryjny kończy raid bez punktów karnych i bez najmniejszych uszkodzeń i zdobywa 4-te miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Przy konkurencji 18 dużych wozów!

„Austro-Daimler” Warszawa Wierzbowa 6

Ajentura na Województwo Łódzkie

„AUTO-KONCERN”

Łódź, Kilińskiego 83 :: tel. 44-88.

Wszystkie typy na składzie.

5 mieszkań 4, 5, 6 i 8 pokojowych

z windą, telefonem, centralnem ogrzewaniem i widokiem na park kolejowy

do oddania

zaraz wprost od gospodarza. Bliższych wiadomości odziera administracja Hotelu Polonia Palace. 6429—1

Dr. A. S. TENENBAUM
Wólczajska 4, powrócił.
Tel. 40-25.
6024—5

Przed sezonem robocizna tańsza

wobec tego jest wiele korzystniej teraz z zakupić jesienne ubiory. — Firma SZMECHEL i ROZNER, Piotrkowska 10 i 160, zakupiła towary przed podskoczeniem cen i sprzedaje teraz tanio:

Palta damskie ostatniej mody
Kotikowe palta i męskie jesienki
Uczniowskie garnitunki
Nie zwlekać z zakupem!!

Lokale, mieszkania

poszukuję pokoju całodziennem utrzymaniem dla inteligentnego człowieka do wynajęcia zaraz. Andrzejka 11 miesz. 10. 397—5 m

Poszukuję

PANNY
do dwójga dzieci. Oferty sub „Panna” z podaniem warunków do „Reklamy Polskiej”, Narutowicza 1a. 346—3

Kupno i sprzedaż

Meble własne do wyrobu na raty i za gotówkę sprzedaje Kaczorowski, Zgierska 85. 386—2 k

Okazyjnie!

do wydzierżawienia lub sprzedaży z po wodu wyjazdu tkalnia z 32 maszynami, pełny komplet na dobrych warunkach, Oferty sub. „A. S.” do Adm. nin. pisma.

Do Fabryki Wyrobów Papierowych w Kaliszu poszukuje się
drukarza tapet
obeznanego z zestawieniem i mieszaniem kolorów.
Oferty pod: F. K. 2 z podaniem świadectw i warunków do Adm. „Głosu Polskiego”. 6288—8

Dywan perski

240 x 160 okazjnie do sprzedania.

Narutowicza (Dzielna) 18. sklep.

8-o klasowe Gimnazjum Humanistyczne
J. Majchrzakówny i A. Koziołkiewicz - Skrzypkowskiej (dawniej St. Rajskiej) ul. Sienkiewicza 37.

Egzaminy wstępne dnia 1 i 2 września o godz. 9-ej. Lekcje rozpoczną się 3 września. Zapisy uczennic przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 9—12.

Dla uczennic, słabych z łaciny i polskiego — lekcje zbiorowe. 6287—7

Dyrektorka: M. Koziołkiewicz-Skrzypkowska.

wolantówki, bryczka, resorka, powozik używany, rolwaga, sprzedam Kilińskiego 52. 385—2 k

poszukuję pokojuumeblowanego w śródmieściu z używalnością łazienki Oferty „H. B.” do „Głosu”. 489—1 m

Zagubione dokum. pacha Zygmunt zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 409—2 z